

O Polskę niepodległą!

Wpisany przez Mariusz Roman

czwartek, 11 listopada 2010 18:11 - Poprawiony piątek, 12 listopada 2010 08:20



Dziewięćdziesiąta druga rocznica odzyskania niepodległości przez Polskę skłania do refleksji. Zwłaszcza, że wielu w tym media, stara się porównać dwudziestolecie międzywojnia do dwudziestolecia, z jakim mamy do czynienia w Polsce po 1989. Tymczasem, podstawowa różnica między II a III Rzeczpospolitą, wynika z poczucia dumy wolnego narodu, dążącego do upodmiotowienia swojej pozycji na arenie międzynarodowej. Takiego mocarstwowego myślenia, tak bardzo brakuje nam dzisiaj, kiedy zmuszeni jesteśmy szukać miejsca dla siebie tam, gdzie wskazują je nam silniejsi.

Przypomnijmy zatem, w II Rzeczpospolitej byli różni politycy, zdarzały się też skandale, a nawet korupcja. Dominującym był jednak wzór poświęcenia dla Ojczyzny i wierności imponderabilium, który emanował z takich postaci, jak m.in.: Józef Piłsudski, Ignacy Paderewski, Roman Dmowski, Władysław Grabski czy Eugeniusz Kwiatkowski. Można się było nie zgadzać z takim czy innym rozumieniem interesu państwa, ale nie można im było zarzucić prywaty.

Niepodległa

Marszałek Piłsudski uważał, że nieważne, z kim się mówi, ważne, by w rozmowach z przedstawicielami innych państw występować jak równy z równym, bo tylko w ten sposób można bronić polskiego interesu narodowego. To poczucie dumy i wartości w II Rzeczpospolitej było głęboko wpojone, stąd brały się wzorce wychowawcze, przekładane na system edukacji, jakże różnej od tej obecnej. Nie sposób pominąć także sukcesów gospodarczych: silna i stabilna waluta, nowoczesna myśl naukowa i techniczna, rozwój własnego przemysłu, powstał m.in. Centralny Okręg Przemysłowy, magistrała węglowa uniezależniająca nas od Niemiec oraz port w Gdyni. A co zbudowaliśmy o własnych siłach przez ostatnie 20 lat?

II Rzeczpospolita powstała w skrajnie gorszych warunkach niż III RP, jej granice Polacy zmuszeni byli wywalczyć sobie sami. Warto sobie uświadomić, że ziemie polskie gospodarczo były bardziej zniszczone po I niż po II wojnie światowej. Wreszcie, musiano te ziemie gospodarczo, infrastrukturalnie i administracyjnie zjednoczyć po trzech systemach zaborczych. Jednak dochód narodowy na głowę był w latach trzydziestych wyższy niż w Hiszpanii, Portugalii czy krajach bałtyckich. To, że dzisiaj nikt - przynajmniej oficjalnie i przynajmniej na razie nie kwestionuje prawa Polaków do własnego państwa, że nie jest to państwo małe, ale średniej wielkości kraj w Europie, jest największym i trwałym osiągnięciem tamtego pokolenia.

Post-PRL



Tymczasem narodziny III Rzeczypospolitej były jedynie, nieudolną próbą reformowania Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, w wyniku koncesjonowanych, zupełnie niedemokratycznych wyborów. Powstały w ten sposób twór państwowy nie miał nic wspólnego z ideałami niepodległościowymi kilku pokoleń Polaków pragnących przywrócenia II RP. Umożliwił za to uwłaszczenie nomenklatury komunistycznej, przywrócił również realny wpływ na władzę: agentom i postkomunistom przefarbowanym w socjaldemokrację.

Czy Polska wybiła się na niepodległość po czerwcowych wyborach 1989 roku? Czy państwo działające w oparciu o konstytuante pisana pod dyktando okupanta, w którym 60 proc. miejsc w Sejmie było z nadania komuny - a nie z wyboru, w którym prezydentem zostaje agent sowiecki - odpowiedzialny za śmierć wielu milionów swoich rodaków, mogło być niepodległe? Czy premier rządu pozwalający na niszczenie teczek z archiwów Służby Bezpieczeństwa, który wysyłał brygady antyterrorystyczne przeciwko patriotycznej młodzieży w obronie PZPR, był premierem niepodległego państwa? Wreszcie czy w normalnym, wolnym kraju pozwala się na rozkradanie majątku wypracowywanego przez pokolenia?

Odpowiedź jest oczywista – Polska w 1989 roku była mniej niepodległa od Królestwa Kongresowego (1815-1830). W tamtej Polsce, poza stwarzaniem pozorów, władza utożsamiana z premierem Mazowieckim, a potem także z prezydentem Wałęsą, miała mentalność lokaja, na dowód wystarczy sobie przypomnieć, choćby czas kryzysu związany z puczem Janajewa, kiedy to słano wiernopoddańcze depeche z Warszawy do Moskwy. Tymczasem, rozpadał się Związek Radziecki, kraje bałtyckie z marszu przywracały swój przedwojenny ustrój, Niemcy się jednoczyły, Czechy przeprowadziły uwłaszczenie. Polska pozostawała w tyle.

Wybijanie się na niepodległość

Przypomnijmy, Polska na niepodległość zaczęła się wybijać dopiero w wyniku przeprowadzenia pierwszych wolnych wyborów parlamentarnych, w wyniku których, w pełni demokratycznie wyłoniony Sejm - powołał rząd Jana Olszewskiego. To właśnie ten rząd podjął wtedy, próbę zbudowania pierwszego po 1939., w pełni suwerennego, sprawiedliwego i sprawnego państwa. To właśnie rząd Jana Olszewskiego w wymiarze politycznym - próbował przeprowadzić dekomunizację, lustrację oraz oczyszczenie struktur państwa z aparatu bezpieczeństwa. W

O Polskę niepodległą!

Wpisany przez Mariusz Roman

czwartek, 11 listopada 2010 18:11 - Poprawiony piątek, 12 listopada 2010 08:20

wymiarze gospodarczym starał się przeprowadzić reprivatyzację, wdrożyć w życie idee powszechnego uwłaszczenia. Niestety, rząd ten napotkał zmasowany opór wszystkich tych, którzy byli wierni ustaleniom z Magdalenki. Przypomnijmy, dokonano wtedy swoistego zamachu stanu, a już wkrótce postkomuniści (nie licząc krótkiej przerwy na rządy AWS-UW), przywrócili w Polsce swoje niepodzielne wpływy.

Była jeszcze tylko jedna, niestety nieudana próba wyrwania naszego kraju z tego letargu... Polskie społeczeństwo, zszokowane, oburzone aferami, w tym najgłośniejszą z nich – aferą Rywina, przejrzało na oczy i podjęło decyzję o przeprowadzeniu radykalnych zmian. Większość głosów podczas wyborów w 2005 roku padło na PO i PiS, które w ten czy inny sposób kwestionowały istniejący porządek. Niestety, wkrótce znowu górę wzięła małostkowość naszych dzisiejszych polityków, niezdolnych do stworzenia trwałej i większościowej koalicji, mogącej dokonać zmian w konstytucji, by radykalnie przemodelować nasz ustrój i kraj.

Mariusz A. Roman

Retrospekcja filmowa poświęconą odzyskaniu niepodległości na YouTube, patrz [TUTAJ](#) .

MARIUSZ A. ROMAN - jeden z głównych działaczy Federacji Młodzieży Walczącej, animator Federacji w Gdyni od 1985 roku. W latach 1998-2006 radny Rady Miasta Gdyni. Prowadzi własny blog, patrz [TUTAJ](#) .

Foto: Wikipedia